Cena zł. 6.—

PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZY

Rok II. Kraków, 15 stycznia 1946 Nr. 2

Uwagi w sprawie poradnictwa zawodowego

Poradnictwo zawodowe — jako gałąź nauki stosowanej — miało piękny początek. Münsterberg, dyrektor pracowni psychologicznej Harward University, wolał zrezygnować z katedry, aniżeli porzucić pracę, której oddawał swoją wiedzę i nienasyconą żądzę odkrywczego talentu. Wielka liczba wypadków przejeżdżania ludzi przez tramwaje, — sprawa, którą właśnie zajął się Münsterberg, — zrodziła poradnictwo zawodowe. — Wprawdzie pięć lat wstecz przebąkiwał już o poradnictwie dr Roth, podchodząc od strony przepracowania zawodowego; wprawdzie już znacznie wcześniej zauważono, że katastrofy na morzu i lądzie były częściowo spowodowane przez dotkniętych daltonizmem sterników i maszynistów, jednakowoż dopiero Münsterberg zdecydowanie pchnął całe zagadnienie na tory psychologii doświadczalnej.

Nieszczęśliwe wypadki i sposoby ich unikania nie były jedynym bodźcem powołującym do życia nową umiejętność. Marnotrawstwo sił i czasu w rozpędzonym przemyśle amerykańskim pobudziło wnikliwą uwagę Taylora, jednakowoż pomysłowość jego zmierzała do wyuczenia i wykształcenia zawodowego robotnika, a nie ku sprawie właściwego doboru zawodowego. Mimo to, nieco później, sprawa została podrzucona na podwórko psychologii i nikt nie zechce negować faktu, że tayloryzm niemało przyczynił się w następstwie do należytego postawienia zagadnienia porady zawodowej.

Byłoby jednak niesłuszne poprzestać na owych dwóch wyżej wymienionych punktach oparcia psychotechniki. Takim mianem bowiem ochrzczono wydobytą na światło dzienne wiedzę. Duch czasów nowożytnych poprzez rewolucje i ruchy społeczne mas ludowych proklamował wzniośle wolność zawodu w przeciwieństwie do nakazów i zakazów kast, stanów, cechów, narodowości. Oprócz dziedzicznego uprawiania zawodu i mnóstwa przesądów społecznych w sprawie pracy zawodowej, po dziś dzień jeszcze pokutujących, dochodziła szczera pogarda dla pracy ludzkiej, zwłaszcza fizycznej. Długą drogę należało przebyć do równouprawnienia pracy i uświadomienia konieczności jej uprawiania dla dobra państwa i społeczeństwa.

Barometrem, acz niedoskonałym, wszelkich przemian dziejowych zawsze była szkoła. Nic tedy dziwnego, że nowe idee zaczęły do niej przenikać. Bądźmy jednak szczerzy: zagadnienia porady zawodowej i w ogóle uzdolnienia i charakteru ucznia obchodziły szkołę ze względu na siebie samą: chodziło o zmniejszenie zgrzytów w nauczaniu. Spróbowano tedy stworzyć szkoły przystosowane do różnych zawodów i do różnych typów uczniów. Zaczęto głosić, że szkoła ma przygotowywać do życia. W ten sposób szkoła została postawiona przed zagadnieniem psychicznego zróżnicowania wychowanków i właściwego wyboru zawodu.

Roztrząsanie poruszonych tutaj zagadnień sprawiło, że zaczęto szukać ich rozwiązania w dziedzinie nauki zajmującej się psychiką ludzką: w psychologii. Że psychologia podjęła ciężki trud rozwiązania części ludzkich kłopotów, stało się możliwe dzięki temu, że od osiemdziesiątych lat ubiegłego stulecia zajęła się pracą doświadczalną nad psychiką ludzką, porzuciwszy rozległy teren rozważań spekulatywnych. Obok psychologii teoretycznej zaczęła się tworzyć psychologia stosowana. W zetknięciu ze szkołą powstała psychologia wychowawcza (pedagogiczna), a dbałość o uzdolnienia i kwestie przydatności zawodowej doprowadziła do powstania psychotechniki.

Mimo, że zagadnieniem uzdolnień żywo zajęły się wszystkie pracownie psychologiczne, potrzebom praktycznym udzielania zainteresowanym w tym względzie opinii zaczęły służyć specjalne pracownie psychotechniczne, poradnie zawodowe itp.

Uzdolnienia stanowią jeden z najbardziej podstawowych czynników, z którymi poradnictwo zawodowe musi się liczyć. Badanie uzdolnień nie jest rzeczą łatwą. Uzdolnienia mogą być proste i złożone. Klasyfikacja uzdolnień nie wyczerpuje się jednak powyższym podziałem. Ale ta klasyfikacja ma znaczenie dla celów poradnictwa zawodowego. Dużą trudność sprawia zwłaszcza oznaczenie dokładne uzdolnień wrodzonych i nabytych. Na określeniu u danego osobnika stopnia uzdolnienia nie kończy się zadanie psychologa. Cechy charakteru i inne czynniki posiadają duży, a niekiedy decydujący wpływ na sformułowanie orzeczenia psychologicznego. Z drugiej strony niezbędna jest dla doradcy zawodowego znajomość poszczególnych zawodów. Że zawody są wielce zróżniczkowane, że każdy wymaga od wykonawcy określonych cech psychofizycznych i wyćwiczalność, o tym, zda się, można nie wspominać.

Znane jest powszechnie niezdecydowanie, z jakim obiera się przeważnie jakiś zawód względnie kierunek studiów uprawniający w przyszłości kandydata do wykonywania danego zawodu. Wiemy, jaka wielość wątpliwości ogarnia młodego człowieka przy wyborze zawodu. Wiemy o naradach rodziców i dalszego, szerszego grona spokrewnionych obywateli ujmujących sprawę zawodu przede wszystkim pod kątem fiskalnych możliwości. Wiemy o rzadkich wypadkach wyraźnego ujawniania się zamiłowań dziecka i młodzieńca, narzucających przez się najbliższemu otoczeniu. Nie będziemy wyszczególniali dalszych znanych powszechnie trudności, wśród których fałszywe ambicje i ślepa rodzicielska miłość niepoślednią odgrywają rolę.

To wszystko unaoczniło oczywistość potrzeby badań psychologicznych i porady zawodowej w instytucji specjalnie powołanej dla tych celów.

Jeśli sprawy powyższe są ważne dla jednostki i jej najbliższego otoczenia, nie można powiedzieć, że tracą one wartość w aspekcie społecznym i gospodarczym. Podniesienie wydajności pracy i wytwórczości, zmniejszenie do minimum wypadków przy pracy, zapewnienie instytucjom i przedsiębiorstwom pracowników wyszkolonych, umiejscowienie właściwego człowieka na właściwym odcinku życia zbiorowego — wszystko ma ten lub ów związek z poradnictwem zawodowym.

Gdyby niedocenianie roli i znaczenia poradnictwa zawodowego dało się ująć w szeleszczących papierkach, wykazało by olbrzymie straty i marnotrawstwo ponoszone przez społeczność ludzką. Z drugiej jednak strony przecenianie możliwości

poradnictwa zawodowego, podsuwanie zadań przedwczesnych, określanie uzdolnień i charakteru przed okresem pokwitania z żądaniem wysnucia wniosków słusznych dla całego rozwoju życiowego jednostki, — nie doprowadzi do pożądanych rezultatów, spaczy samą ideę poradnictwa. Jak we wszystkim, należy zachować umiar i ostrożność. Poradnictwo zawodowe w czasach obecnych ma swoich entuzjastów i malkontentów. Ostatni są niezadowoleni przeważnie z tempa prac badawczych, pragnęliby niemal, by opinie psychologiczne sypały się jak peronówki w automacie za naciśnięciem guzika. Pierwsi zaś zupełnie zapominają o ostrożności, winnej cechować psychologa, zadowalniając się mechanistycznym ujęciem osoby badanej.

Nie da się zaprzeczyć, że w dobie dzisiejszej zainteresowanie dla psychotechniki wzrasta. Wzrasta nie tylko w krajach Europy i Ameryki, wzrasta również w Polsce. Reforma szkolnictwa, a zwłaszcza przewidywany rozwój szkolnictwa zawodowego stawiają na porządku dziennym zadania selekcji zawodowej młodzieży szkół powszechnych.

Nie ma wątpliwości, że nikła ilość kwalifikowanych pracowników w omawianej dziedzinie nie będzie mogła podołać zakreślonym planom. Trzeba czasu dla wychowania narybku. Ale trzeba też, by cele o charakterze społecznym przestały być sprawą prywatną, trzeba, żeby sprawą pracowni psychotechnicznych zajęły się stowarzyszenia społeczne, czynnie je poparły; potrzebna też uwaga czynników politycznych, poparcie sfer rządowych. Bez tego się nie ruszy. W Polsce przedwrześniowej liczbę poradni zawodowych mógł obywatel zliczyć na palcach — nie sięgała dwudziestu. Obecnie normalnie pracują tylko Poradnie Zawodowe w Krakowie i Lublinie. Kilka innych znajduje się w stadium organizacji: w Poznaniu, Warszawie i w Gdańsku.

Przy wszelkich społecznych poczynaniach trudności zawsze istniały; nie powinniśmy się dziwić, odnajdując je tutaj. Są oznaki wskazujące na zniżkującą tendencję owych trudności. To powinno dodać energii i otuchy organizatorom i pracownikom poradni. Czynnikiem, który w Polsce udzielał i obecnie najwięcej wykazuje dla tych spraw zainteresowania i zrozumienia, były izby rzemieślnicze i przemysłowo-handlowe, dalej zarządy miast. Ten niezaprzeczalny fakt będą zawsze ujawniali szperacze w annałach powstania i rozwoju poradnictwa zawodowego w Polsce.

Dr I. R.

W trosce o kadry nowych rzemieślników

W Izbie Rzemieślniczej w Łodzi odbyła się konferencja, poświęcona sprawom uczniowskim. Udział wzięli liczni przedstawiciele rzemiosła oraz zainteresowanych instytucyj i urzędów, jak Kuratorium Szkolnego, Izby Przemysłowo-Handlowej, Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, Szkoły Dokształcającej Zawodowej, Inspektoratu Pracy, Urzędu Zatrudnienia i Poradni Psychotechnicznej.

Problem niezmiernie ważny nabrał szczególnej wagi w obecnej chwili, gdy przystępujące do organizowania życia gospodarczego i odbudowy Państwo potrzebuje wielkiej ilości wykwalifikowanych rąk do pracy. A szeregi zawodowców tak bardzo przerzedziły się, że nie można pokryć nawet połowy zapotrzebowania.

Należy więc uczynić wszystko, aby najspieszniej i najliczniej zasilić te kadry, zapełnić lukę i tym samym przyśpieszyć proces odbudowy i należytego zagospodarowania ziem na zachodzie.

Po omówieniu obecnej sytuacji w tej dziedzinie zebrani wysunęli szereg postulatów, które należałoby zrealizować, aby osiągnąć cel:

Przede wszystkim wystąpić do władz o przyznanie młodzieży, kształcącej się w warsztatach kartek żywnościowych I kategorii. Ze względu na fakt, że uczeń wszechstronniej i dokładniej poznaje zawód w małym warsztacie niż w nastawionym na produkcję taśmową zakładzie przemysłowym, należałoby go przynajmniej zrównać z uczniem w fabryce, który otrzymuje kartki I kategorii;

dalej należy wystąpić do władz skarbowych o stosowanie ulg podatkowych warsztatom, kształcącym uczniów. Terminator nie jest pracownikiem w całym słowa znaczeniu i w obecnych warunkach stanowi poważne obciążenie warsztatu;

niepobieranie przez Izbę Skarbową w Łodzi 300 zł. opłaty tytułem podatku od wynagrodzeń za ucznia, mającego zarejestrowaną umowę o naukę w Izbie Rzemieślniczej, jest już poważnym krokiem na tej drodze;

zebrani uznali, że należy przeprowadzić akcję, aby każdy warsztat kwalifikowany kształcił uczniów;

uczniowie nowi winni być umieszczeni w warsztatach za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia, gdyż tam przed otrzymaniem skierowania zostają poddani badaniom w Poradni Psychotechnicznej, co daje gwarancję, iż kandydaci do obranego zawodu się nadają;

w związku z tym, że nauka zawodu odbywa się nie tylko w warsztacie, ale i w szkole dokształcającej zawodowej, postanowiono otoczyć opieką powyższe szkoły;

należy powołać Rady Opiekuńcze, składające się z opiekunów i pryncypałów, które miałyby za zadanie służyć pomocą szkołom, przede wszystkim finansowo.

jednocześnie znając możliwości szkoły, spowodować uczęszczanie terminatorów na naukę w takich godzinach, ażeby jak najbardziej odpowiadały warsztatom.

BADANIA UCZNIÓW W PRACOWNI PSYCHOTECHNICZNEJ

Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Krakowie po uruchomieniu kursów i warsztatów przystąpił do zorganizowania pracowni psychotechnicznej. Na kierownika tej placówki powołany został prof. Uniwersytetu Lwowskiego dr Mieczysław Kreutz wraz ze swoim asystentem drem Andrzejem Lewickim.

Pracownia psychotechniczna, doskonale przed wojną rozwijająca się, uległa wskutek wandalskich rządów okupantów niemieckich, częściowemu zniszczeniu. Aparaty i urządzenia były kilkakrotnie przenoszone z miejsca na miejsce, zostały zdekompletowane, a nawet część nie nadawała się do badań. Zebrano wszystkie aparaty rozproszone po różnych salach i schowkach gmachu Muzeum Przemysłowego, złożono i skompletowano przy dużym nakładzie kosztów i pracy ludzkiej — nie licząc się z wydatkami i trudnościami finansowymi — i placówka stanęła na wysokim poziomie.

Po doprowadzeniu do stanu używalności aparatury i materiału testowego, potrzebnego do stwierdzenia uzdolnień zawodowych, przystąpiono do pracy nad badaniem uczniów wstępujących na naukę do rzemiosła. Na skutek zarządzeń Izby Rzemieślniczej zaczęli napływać kandydaci; do końca grudnia ub. roku przeprowadzono ponad 200 badań, oraz wydano odpowiednie zaświadczenia zdolności zawodowych.

Równocześnie kontynuuje się dalej prace nad skompletowaniem aparatury do badań szoferów i motorniczych, oraz przygotowuje się badania uczniów szkół powszechnych i zawodowych.

INSTYTUT NAUKOWO-RZEMIEŚLNICZY W GDAŃSKU

W gmachu Izby Rzemieślniczej w Gdańsku, Wrzeszcz, ul. Sobotki 10b, przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządu i szkolnictwa zawodowego, odbyło się zebranie organizacyjne celem powołania do życia Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego w Gdańsku. Instytut będzie miał na celu organizowanie i popieranie kursów rzemieślniczych, urządzanie wystaw, pokazów itp., w dążeniu do podniesienia poziomu rzemiosła w woj. gdańskim pod względem umiejętności zawodowych i ogólnokształcących.

Na odbytym zebraniu ukonstytuowało się Prezydium Zarządu Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego w Gdańsku w następującym składzie: Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Gdańsku mgr. Stanisław Pukasiewicz; Prezes: delegat Min. Przem. — Departament Kadr inż. Paweł Kułakowski, Wiceprezes: mistrz krawiecki i b. radca Izby Rzemieślniczej we Lwowie Władysław Dobrzański, sekretarz: Dyrektorka Państw. Gimn. Krawieckiego w Sopocie Rymgajło Konstancja, skarbnik: profesor Politechniki Gdańskiej inż. Dreher Leon.

Zarząd Instytutu postanowił już w najbliższym okresie przystąpić do wytężonej pracy w kierunku zorganizowania i uruchomienia różnego rodzaju kursów rzemieślniczych itp.

Wiklina — czy wyroby koszykarskie?

Rozważania na temat rozwoju przemysłu koszykarskiego w Polsce

Wiklina stanowiła dość pokaźną rubrykę w szeregu surowców eksportowanych za granicę. Były również eksportowane wyroby koszykarskie. Dzika konkurencja stosowana przez prywatne firmy nakładcze, polegająca na stałej obniżce cen, doprowadziła do obniżenia jakości wyrobów do tego stopnia, że odbiorcy zagraniczni przestali się interesować wyrobami koszykarskimi z Polski. Oczywiście, taka gospodarka wywołała wzmożenie wywozu wikliny, jako surowca. Polityka gospodarcza winna iść w kierunku jak najszerszego wyzyskania możliwości produkcyjnych, dążąc do przerabiania surowca na miejscu. Eksport zaś winien w miarę możności obejmować gotowe wyroby.

Wychodząc z tego założenia, **nie wolno nam zbyt pochopnie dopuszczać do głosu prywatnych eksporterów**, którzy mając na uwadze tylko interes własny i nie licząc się z potrzebami i interesem gospodarczym kraju, gotowi wywozić wszystko. Tolerowanie takiego stanu rzeczy doprowadziło w okresie przedwojennym do niebywałego u nas wzrostu bezrobocia.

Polska wyposażona jest w doskonałe warunki, sprzyjające uprawie wikliny. Wiele podmokłych nieużytków, a dalej: brzegi, łachy, kępy rzeczne, szerokie rozlewiska, stanowią tereny, które należy wykorzystać pod uprawę wikliny. Należy również wziąć pod uwagę bogato w zbiorniki wód wyposażone przez naturę północne części Polski: Mazury, Warmię, Pomorze, Gdańsk. Taka obfitość terenów nadających się pod uprawę wikliny stawia Polskę w wyjątkowo korzystnych warunkach wobec zagranicy. Wykorzystanie tych warunków ma doniosłe gospodarcze znaczenie.

Obszary, zajęte pod uprawę wikliny, są wobec wyżej wyłuszczonych możliwości, niewspółmiernie małe. Według danych, zebranych przez Izby gospodarcze krakowskie — plantacje wikliny koszykarskiej na terenie całej Polski zajmują przestrzeń ca 3000 ha — łęgi wikliny faszynowej wzdłuż brzegów i w niektórych dorzeczach Wisły — 10.000 ha.

Faszynówka, jeżeli chodzi o materiał koszykarski, nadaje się do wyrobów zwykłych, przeważnie z surowej wikliny plecionych koszy gospodarskich, jako więc przedmiot handlu mniejszą przedstawia wartość. Chodzi głównie o uprawę wikliny szlachetnej t. zw. amerykanki, konopki i innych.

Właściciele bezużytecznych terenów winni zrozumieć, że plantacje wikliny sowicie się opłacają. Koszty założenia plantacji obciążają gospodarstwa jednorazowo, a dają stały, roczny dochód. Wyzyskanie tych terenów jest zagadnieniem, które winno znaleźć zrealizowanie jeszcze w bieżącym roku gospodarczym. Czas cięcia sadzonek w miesiącu lutym — marcu, sadzenie wikliny w kwietniu — maju.

W kompetencji Ministerstwa Rolnictwa leży wypracowanie wskazówek praktycznych (w Puławach, jak wiadomo, prowadzona jest kultura wikliny w dostosowaniu do gatunku gleby); kwestia rozwinięcia odpowiedniej propagandy oraz realizowania akcji — w atrybucji Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zapotrzebowanie na wiklinę jest b. duże. Te 3.000 ha zajętych pod uprawę wikliny, z czego na woj. warszawskie, kieleckie, lubelskie, razem z Gdańskiem i Prusami przypada zaledwie 500 ha, dostatecznie ilustrują stan faktyczny.

Struktura Polski pozwala na stokrotne powiększnie obszarów plantacyj. **Zagadnienie to należy zaliczyć do kategorii najpilniejszych zadań gospodarczych.**

Równoległe do zapotrzebowania na wiklinę, jako artykułu eksportowego, istnieją szerokie możliwości zbytu wyrobów koszykarskich na rynkach zagranicznych. Chodzi zatem o zorganizowanie produkcji koszykarskiej w jak najszerszej skali. Wyroby te mogą stanowić nie tylko poważny artykuł eksportowy, bowiem w kraju meble koszykarskie mogą zastąpić do pewnego stopnia stolarszczyznę, co, wobec braku i drożyzny materiału drzewnego, jest zagadnieniem dużej wagi.

Największa ilość warsztatów posiadało, według danych statystycznych z roku 1937, województwo krakowskie, na jeden warsztat przypadało 15.915 mieszkańców; wojew. warszawskie zajmowało drugie miejsce — 18.247.

Proces pomyślnego rozwoju produkcji opierać się winien na 3-ch zasadniczych elementach: na wysokiej jakości wyrobów, pod względem technicznego wykonania, na estetycznej formie wyrobów oraz na przystępnej cenie. Analizując te czynniki musimy na pierwszym miejscu postawić kwestię szkolenia zawodowego. Wielką usługę oddać mogą kursy wędrowne. Próby poczynione w tym kierunku przez Wydział Przemysłowy Woj. Warszawskiego za pośrednictwem Instytutu Naukowego Rzemieślniczego w Warszawie dały pozytywne wyniki polegające na: 1) pobudzeniu zainteresowania się produkcją koszykarską w terenie, gdyż ludność odnosi się do tych spraw z zadziwiającą obojętnością, choć stan materialny tych ludzi jest nader ciężki, 2) nabyciu przez kursistów umiejętności wykonywania niektórych przedmiotów, zapoznania się z techniką materjału oraz możliwościami, jakie w produkcji materiał ten daje, 3) możliwość wyeliminowania zdolniejszych kursistów, kwalifikujących się do dalszego systematycznego doskonalenia się w zawodzie. W tym miejscu należy zaznaczyć dla przykładu, że na 25 kursistów, zaledwie 7-miu można było zakwalifikować dla dalszej nauki rzemiosła. Jest to stosunek niewielki, lecz taka radykalna selekcja jest konieczna, gdyż powinno chodzić o wyeliminowanie najbardziej uzdolnionych pracowników.

Tak zaszczepione koszykarstwo w terenach posiadających surowiec, lub mających możność produkowania go na miejscu, ma swój głęboki sens.

Możność posiadania własnego surowca na miejscu produkcji **znakomicie upraszcza proces samej produkcji.** Nie należy z tego wyciągać wniosku, że koszykarstwem winien się zajmować rolnik posiadający swoje gospodarstwo. Chcąc się utrzymać na pewnym poziomie musimy koszykarstwo traktować jako rzemiosło, a nie jako dodatkowe zajęcie w ramach przemysłu domowego, — rzemiosło wykonywane przez pracowników zdolnych posiadających pełne kwalifikacje.

Pożądanym jest, aby koszykarzem został syn małorolnego gospodarza, aby gospodarstwo to o ile posiada odpowiednie warunki, mogło być wykorzystane również jako teren uprawy wikliny. Takie postawienie kwestii ma dużo stron dodatnich polegających na: jak najszerszym wykorzystaniu terenów, przeważnie nieużytków, — możność użycia materiału do produkcji na miejscu, — uniknięciu konieczności opuszczania miejsca rodzinnego w poszukiwaniu zarobków w obcym środowisku, narażając się częstokroć na niepowodzenia, chociażby w tymże zawodzie koszykarskim. A nadto należy wziąć pod uwagę ekonomię kosztów związanych z prowadzeniem warsztatu koszykarskiego na terenie gospodarstwa rolnego. Tu następuje znaczna redukcja tych kosztów. Warsztat koszykarski wymaga dużego pomieszczenia, podwórza, szopy, co szczególnie przy dzisiejszych warunkach jest nie do pomyślenia w większym środowisku. Warsztat nie związany z miejscem uprawy wikliny musi nabywać wiklinę korowaną, płacąc za nią znacznie drożej. (Wiklinę koruje się przeważnie na miejscu cięcia w miesiącu lipcu, sierpniu, w okresie kiedy witki mają jeszcze soki, co powinno być prawem zabronione, gdyż osłabia to w dużym stopniu krzew, a tym samym zdolność produktywną rośliny). Cięcia winny się odbywać w okresie spłynięcia soków do korzeni. Witki w ten sposób cięte odpowiednio się przechowuje do wiosny, poczym wstawia ciętymi końcami na jakiś czas w wodę, a następnie koruje, z równą łatwością jak świeże witki. Taki proces przygotowania materiału jest nie do pomyślenia poza terenem wsi.

Następnie występują jeszcze takie czynniki, jak środki transportowe, pomoc, wszelkie posługi, materiały pomocnicze, formy z drzewa, o co na wsi, a szczególnie w gospodarstwie rolnym nie trudno.

Uprawianie koszykarstwa na miejscu ma jeszcze jedną dodatnią stronę. Zwykłą koleją rzeczy zdolniejsze jednostki opuszczają swoje miejsca rodzinne, rozpraszając się w innych środowiskach. Chodzi o to, aby po wyszkoleniu na specjalnych kursach koszykarskich, wykwalifikowany rzemieślnik wrócił do swojej wsi i tam założył warsztat. Co oprócz dużych korzyści natury gospodarczej, podanych wyżej, możności szkolenia w takim warsztacie miejscowej młodzieży, ma również wielkie znaczenie dla podniesienia kulturalnego wsi.

Z powyższego wynika, że **ze względów socjalnych, ekonomicznych, gospodarczych i kulturalnych,** koszykarstwo winno być uprawiane w terenach posiadających możność posiadania plantacyj wikliny.

Organizacja zbytu gotowych wyrobów przy **takim systemie** produkcji nie napotyka na trudności. Leży to w atrybucji organizacji spółdzielczych. Dobry i tani towar znajdzie zawsze nabywców, choćby to miały być rynki zagraniczne.

W końcu poruszyć należy jeszcze sprawę estetycznej formy produkcji koszykarskiej szczególnie w zakresie meblarstwa. Ta strona zagadnienia ma dużo znaczenie nie tylko w sensie dążenia do

PRAWO PRZEMYSŁOWE

Prawo przemysłowe z komentarzem mgr. J. Mencla można nabyć w Izbie Rzemieślniczej w Krakowie ul. św. Anny 9, wpłacając na konto czekowe P. K. O. w Krakowie Nr. IV-346, kwotę zł 160 oraz 10 zł na koszta przesyłki pocztowej.

podniesienia smaku estetycznego. Jest to również ważny czynnik gospodarczy. Wyroby o estetycznym kształcie znajdą łatwiej nabywców. Produkowane dotychczas wyroby w zakresie meblarstwa wiklinowego oparte są na szablonowych wzorach i konstrukcjach. Nawet w wyrobach pochodzących z okręgu krakowskiego, gdzie inwencja świata artystycznego winna oddziaływać w taki, czy inny sposób na formę produkcji, nie widzimy w koszykarstwie od szeregu lat żadnych zmian na lepsze.

Mając powyższe na uwadze, kursy systematycznego nauczania winny być prowadzone pod pieczą uzdolnionych pod tym względem artystów plastyków, obeznanych z techniką produkcji koszykarskiej i meblarskiej. Nawet na kursach wędrownych czynnik ten winien być uwzględniony, co w praktyce dało już dobre wyniki. Chodziło w danym wypadku o wyrobienie wśród uczących się przeświadczenia, że estetyczna forma odgrywa w produkcji dominującą rolę.

Zygmunt Simon
Radca Urzędu Woj. Warszawskiego

Źródła zakupu surowców, maszyn i narzędzi

W ramach informacji gospodarczej podajemy poniżej wykaz central zbytu surowców, półfabrykatów i narzędzi:

Centrala zbytu art. elektrotechnicznych, Warszawa, Jasińskiego 4.

Centrala zbytu narzędzi tnących, Pruszków, Sienkiewicza 18.

Centrala zbytu maszyn rolniczych, Łódź, Piotrkowska 82.

Centrala zbytu odlewów, Warszawa, Niepodległości 132.

Centrala zbytu śrub, nitów i części kutych, Bytom, Ogrodowa 14.

Centrala zbytu wyrobów z blachy i naczyń, Bytom, Chrzanowskiego 17/9.

Centrala zbytu drutu, gwoździ i części narzędzi, Bytom, Ogrodowa 14.

Centrala zbytu surowców hutniczych, Katowice, Kościuszki 30.

Centrala zbytu żelaza i stali, Katowice, Kościuszki 30.

Państwowe przedsiębiorstwo budowy mostów i konstr. stalowych, Kraków, Gertrudy 7.

Zjednoczenie przemysłu cynkowego, Katowice, Podgórna 4.

Zjednoczenie przemysłu obrabiarskiego, Pruszków, Sienkiewicza 19.

Zjednoczenie przemysłu wyrobów z metali kolorowych, Warszawa, Wilcza 60.

Zjednoczenie przemysłu mebli stalowych i okuć budowlanych, Bytom, Karola Miarki 13.

Zjednoczenie przemysłu kotlarskiego, Kraków, Piłsudskiego 36.

Zjednoczenie przemysłu obrabiarskiego (grupa optyczno-precyzyjna), Łódź, Wigury 21.

Centrala zbytu przemysłu drzewnego, Warszawa, Chmielna 57.

Centrala zbytu materiałów budowlanych, Warszawa, Wspólna 57.

Centrala zbytu przemysłu tekstylnego, Łódź, Moniuszki 6.

Centrala zbytu produktów przemysłu węglowego, Katowice, Ligoty 7.

Zjednoczenie przemysłu ceramicznego, Radom, Żeromskiego 13.

Zjednoczenie przemysłu wapienników i kamieniołomów, Warszawa, Al. Jerozolimskie 103/11.

Zjednoczenie przemysłu betonowego, Warszawa, Wilcza 71.

Południowe zjednoczenie przemysłu szklanego, Piotrków, Legionów Nr. 9.

Centrala produktów naftowych, Kraków, Al. Mickiewicza 69.

Centrala handlowa przemysłu chemicznego, Warszawa, Lwowska 17.

Centrala zaopatrzenia i zbytu przy Centralnym Zarządzie przemysłu papierniczego, Łódź, Śródmiejska 11.

Centralny Zarząd przemysłu cukrowniczego, Wydział zbytu, Warszawa, Lwowska 17.

Centralny Zarząd przemysłu konserwowego, Wydział zbytu, Warszawa, Lwowska 5.

Centrala skór surowych, Łódź, Piotrkowska 260.

Zjednoczenie fabryk cementu, Sosnowiec, 3-go Maja 22.

Centrala odpadków, Łódź, Południowa 44.

Zjednoczenie fabryk artykułów i tkanin technicznych, Łódź, 6-go Sierpnia 4.

Centralny Zarząd przemysłu skórzanego, Łódź, Piotrkowska 260.

Zjednoczenie przemysłu materiałów ogniotrwałych, Gliwice, Fabryczna 16.

Centralny Zarząd przemysłu włókienniczego, Łódź, Kościuszki 4.

Informacja gospodarcza posiada doniosłe znaczenie w odradzającym się organiźmie gospodarczym naszego Państwa. Z tych względów zwracamy się z prośbą do Zarządów i Dyrekcji przedsiębiorstw przemysłowych oraz Central Zbytu o podawanie nam do wiadomości tych informacji, które mogą zainteresować szerszy ogół rzemieślników i przemysłowców.

Zjazd przedstawicieli rzemiosła wielkopolskiego

W sali „Strzechy Budowlanej" w Poznaniu odbyła się konferencja rzemiosła wielkopolskiego. Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo ku czci wszystkich rzemieślników, pomordowanych i zmarłych w obozach koncentracyjnych. W obradach wzięli udział wojewoda pozn. dr Widy-Wirski, prezydent miasta mgr Sroka, przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego, Starostwa Powiatowego, Wojew. i Miejskich Wydziałów Przemysłowych, Izby Skarbowej i Prasy.

Otwierając pierwsze posiedzenie prezesów i cechmistrzów, prezes Izby Rzemieślniczej, Zakrzewski, po powitaniu zebranych, wygłosił sprawozdanie z dotychczasowej działalności Izby oraz przedstawił plan prac na przyszłość.

Napiętnował hitlerowskie zamiary wyniszczenia Narodu Polskiego, zamiary w historii świata bezprzykładne, hańbiące naród niemiecki. Obfitą daninę krwi i mienia złożyły wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego. Wśród ofiar znajdują się również w wielkiej ilości wybitni przedstawiciele rzemiosła wielkopolskiego. Przez powstanie i jednominutową ciszę uczczono ich pamięć.

Dalej mówca zobrazował pracę nad zorganizowaniem Izby, cechów branżowych i wielobranżowych, których w woj. poznańskim w chwili obecnej jest 298, omówił szczegółowo sprawę Ośrodka Dokształcenia Zawodowego, kursów czeladniczych i mistrzowskich oraz komisji organizacyjnych i t. d.

Następnie przemawiał wojewoda poznański, stwierdzając, że obecne przemiany nie są wytworem polskim, lecz dokonują się na całym świecie, omówił dalej szczegółowo ustosunkowanie władz do prawa własności i do rzemiosła. Na zakończenie dodał, że trzeba wytężyć wszystkie siły, by nie przegrać Ziem Zachodnich pod względem zagospodarowania, poczem wzniósł okrzyk na cześć demokratycznej Polski, Rządu Jedności Narodowej i Rzemiosła Polskiego. Imieniem miasta prezydent mgr Sroka złożył życzenia jak najlepszych wyników pracy dla dobra wolnej i demokratycznej Polski.

Po przemówieniach przedstawicieli Kuratorium Okręgu Szkolnego, Izby Skarbowej i i., referat „O równoupra-

wnieniu rzemiosła w ustroju demokratycznym" wygłosił prezes Pow. Zw. Cechów w Gnieźnie Fr. Sobański, stawiając m. in. następujące postulaty:

Wszyscy bez względu obywatele po osiągnięciu dochodu wyżej ustalonego minimum, winni płacić podatek dochodowy lub od uposażeń;

Minimum egzystencji winno być równe, a skala podatku dochodowego i przepisy wykonawcze winny być równe z podatkiem od uposażeń, przy czym dzieci i członkowie rodzin rzemieślniczych korzystaliby z równych praw;

Minimum egzystencji powinno wynosić 12.000 zł. z tym, że maksimum dochodu, dla stosowania ulg dla dzieci byłoby 120.000 zł. tak jak w skali podatku od uposażeń;

Że ustawy, dekrety i taryfy nie miałyby mocy obowiązującej wstecz, jak to z reguły ma miejsce, lecz co najmniej obowiązywałyby od dnia ogłoszenia;

Że umowy o naukę, zawarte w myśl prawa przemysłowego, powinny wobec wszystkich władz klasyfikować ucznia jako ucznia a nie pracobiorcę;

Że sumy podatku obrotowego winny być płatne z chwilą uregulowania gotówkowego;

Że odbudowa kraju, wzmożenie wytwórczości warsztatów rzemieślniczych wymaga, ażeby silniki nie były przedmiotem wygórowanych opłat czy podatku;

Że osadnictwo na zachodzie winno być dokonane przy współudziale Izby Rzemieślniczej, Pow. Zw. Cechów i Cechów. Rzemieślnikom-osadnikom winny być bezwzględnie zaliczone odszkodowania wojenne jako wpłaty gotówkowe.

Referat „Ile mieści się prawdy w krążących pogłoskach o zamiarze upaństwowienia zakładów rzemieślniczych, wygłosił Ulatowski.

Z miejsca odpowiedział Wojewoda, który stwierdził, **że nic mu nie jest wiadomym, by zakłady miały być upaństwowione,** natomiast mówi się, jakoby przedsiębiorstwa, które posiadały przed wojną I — II i III kat. świadectwa przemysłowego miały podlegać upaństwowieniu. Przy tej okazji **Wojewoda oświadczył, że był u Prezydenta Bieruta, który polecił oświadczyć, że Rząd opiekuje się rzemiosłem i wszelkie postulaty rzemiosła w miarę możliwości będą uwzględniane.**

Następnie po wygłoszenia jeszcze kilku referatów zamknięto obrady.

Rzemiosło na pierwszej wystawie i targach przemysłu Lubelszczyzny

Energicznie i z zapałem przystąpił lubelski świat pracy — przedstawiciele przemysłu i rzemiosła — do prac, związanych z przygotowaniem Wystawy i Targów Przemysłu Lubelszczyzny. Otwarcie wystawy nastąpiło przy udziale władz i partyj politycznych oraz przedstawicieli instytucyj i zrzeszeń przemysłowych, rzemieślniczych, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, Cechów, jak również reprezentantów świata naukowego, duchowieństwa i licznej publiczności.

Wojewoda lubelski, protektor Wystawy i Targów przemysłu Lubelszczyzny, dokonał aktu przecięcia wstęgi, podkreślając w przemówieniu współpracę robotnika i chłopa i wzajemną wymianę dóbr przez nich wytwarzanych.

Dwa pierwsze pawilony — to siedziba wyłącznie rzemiosła. Warsztaty rzemieślnicze wystawiły eksponaty:

Zakład mechaniczny Ludwika Paroszkiewicza „Żar", Lublin, Krak. Przedmieście 41 maszynę do pisania. Zakład ten nie tylko remontuje i naprawia maszyny, ale wykonuje również precyzyjne roboty tokarskie, frezuje koła zębate, ślimakowe i wrzeciona;

Zakłady mechaniczne J. Bernata „Sprawność" Lublin, Rusałka 4 — wiertarkę precyzyjną z indywidualnym napędem elektrycznym. Jest to firma nastawiona na produkcję masową i wytwarza maszyny oraz toczy w metalu i szlifuje sworznie;

Spółdzielnia Spawalnicza „Spoina", Lublin, Zielona 5, — wytwornicę acetylenu;

Warsztaty mechaniczne „Fetko i Iśtok", Rury św. Ducha, siewniki;

Warsztaty mechaniczno-tokarskie S. Karasia, Lublin, Rusałka 8, części do maszyny napędowej;

Warsztaty B-ci Burzyńskich, Lublin, Zamojska 55, młócarnię i młynek (maszyny młyńskie);

W. Maliszewski, Lublin, Przemysłowa 15, narzędzia i maszyny, związane z przemiałem zboża;

Z Cechu Kowali: **A. Wójcik, Lublin, Łęczyńska 152 a,** dwuskibowe pługi, **W. Świszcz, Lublin, Kąpielowa 9** — resory samochodowe. **Senior kowali Jan Juściński, Lublin, Zamojska 31,** resory do bryczek, młotki, kowadełko i drobne narzędzia kuchenne;

W. Serafin, Lublin, Lubartowska 1, — mosiężne okucia kuchenne;

A. Okoń, Lublin, Bernardyńska 10, motyki, siekiery, okucia do wozów;

E. Nejman, Lublin, Szewska 3, podkowy dla koni o zniekształconych kopytach;

A. Malyjasek, Lublin, Zielona 5, kasę ogniotrwałą. Warsztat ten wykonuje również roboty konstrukcyjne, budowlane, okucia do drzwi;

Zakłady mechaniczne A. Majcherta, Lublin, Rusałka 9, całkowicie przez siebie wytworzony parnik (kotlarstwo);

Warsztaty tokarsko-mechaniczne Bronowski i Rysak, Lublin, Stolarska 4, wał korbowy do wielkich maszyn i cylindry do motorów;

Wytwórnia maszyn i kamieni młyńskich H. Stankowskiego i J. Hycki „Sr Obrębski i S-ka", Lublin, 1 Maja 12 — wał do walców i perlak;

Warsztaty mechaniczno-rolnicze B-ci Rakowskich, Lublin, Bychawska 55, — pompy artezyjskie;

Odlewnia metali Gorzel — pudła do liczników;

Warsztaty mechaniczne B-ci Łyczba, Lublin, Żabia 4, mutry, produkowane masowo przy pomocy młotów mechanicznych (naprawa samochodów i roboty budowlane);

Warsztat blacharski T. Kendra w Zamościu — ręcznie wykonane godło miasta Zamościa;

A. Rybczyński, Lublin, Staszica 18, — kafle, płytki szamotowe do grzejników elektrycznych, budowa kominów, trzonów kotłowych, pieców cukierniczych, wykładanie ściany glazurą, cegły ogniotrwałe;

Na stoisku Cechu Fotografów prace firm: **E. Hartwig, Lublin, Narutowicza 19** i **„Sztuka" Samojednego, Lublin, Lubartowska 3** piękne o artystycznej wartości i pełne nastroju fragmenty ulic już dzisiaj nieistniejącego Lublina.

W następnym pawilonie eksponaty rzemiosła grupy skórzanej, włókienniczej i drzewnej:

Zakłady siodlarsko-powozowe: **S. Gąsiorowski, Lublin, Zielona 5,** powóz;

Warsztaty f-my Janociński, Lublin, Przemysłowa 10, bidę;

Pracownia rymarska **J. Wiński, Lublin, Kowalska 2,** wyroby galanteryjne skórzane;

Olikowski P. Lublin, Zamojska 27, galanterię skórzaną;

Zakład rymarski **A. Ruciński, Lublin, Krakowskie Przedmieście 38** — uprząż (szory);

Zakład powroźniczy Sławnicki, Lublin, Łęczyńska 7, pasy do maszyn i postronki do uprzęży;

Warsztaty szewskie: **A. Słotwiński, Szulc, Wójtowicz, Fr. Grudzień, Grana-**

towicz, Dolecki, Adamczyk, Ruciński i Domański — doskonałe obuwie;

A. Tolwiński, kopyta i trzewiki ortopedyczne. Wyroby szewskie wyróżniały się solidnym i estetycznym wykonaniem oraz wyborowym gatunkiem surowca;

Jedyny w Lublinie zakład ortopedyczny **Borczakowska — Grudzińska, Lublin, Królewska 11** — pasy przepuklinowe i gorsety dla chorych na uszkodzenie kręgosłupa;

Z Cechu Krawców damskich i męskich: **M. Barszczewska, Lublin, Górna 9; Wysocki J., Lublin, Nowa 9; C. Michalik, Lublin, Kołłątaja 5** — suknię, płaszcz i kostium damski oraz garnitur męski.

Powiatowy Związek Cechów w Krasnymstawie eksponaty krawieckie i szewskie;

Czapników i kapeluszników reprezentują: **W. Rumińska, Lublin, Grodzka 13**, piękne miniaturowe kapelusze damskie, **J. Januszewski, Lublin, Kapucyńska 2** — kapelusze męskie i czapki wojskowe i **J. Jakubas, Lublin, Krak. Przedm. 30** — męskie czapki zimowe;

Z lubelskiego Cechu stolarzy: **A. Lipiński, Lublin, Krak. Przedm. 19**, meble; **Biskupski, Lublin, Bernardyńska 11**, szafamia, **St. Więckowski, Lublin, Bernardyńska 19** — kredens kuchenny;

S. Olszt, Lublin, Zamojska 20 i F. Krzysztofiak, Lublin, Rolna 65 — wialnie;

Warsztaty introligatorskie: **W. Chmielewski, Lublin, Hipoteczna 1; M. Gostkowski, Lublin, Grodzka 7 i T. Pawłowski, Lublin, Bernardyńska 20** — pięknie oprawne książki, albumy;

Wytwórnia chemiczna w Chełmie K. Kozłowski „Chelub" — mydło zwykłe, toaletowe i atrament;

J. Jakubowski, Lublin, Krakowskie Przedmieście 44 — artystyczne wyroby grawerskie — monogramy, breloki, rytgrafy.

W głównym pawilonie pomieszczono przede wszystkim przemysł fabryczny, — reprezentowane są firmy:

W. Ślusarski i Wł. Socha, Lublin, Krakowskie Przedmieście 26, produkcja maszyn i aparatów do przemysłu spożywczego, urządzenia fabryk wód mineralnych, aparaty do rozlewania piwa, wirówki, aparaty do wyrobu tabletek bulionowych i do wyrobu cukierków;

Zakład mechaniczny **B. Popko, Lublin, Bychawska** — cylindry samochodowe, wiertarka postumentowa na napęd, model samochodu ciężarowego i miniaturowy piękny motocykl o sile $^1/_4$ konia mechanicznego;

Odlewnia metali **J. Sambor, Lublin, Przy Krzyżu 11**, różnorodne krany;

Wytwórnia maszyn i kamieni młyńskich **G. Kulik, Lublin, Wesoła 24**, walce młyńskie i perlaki.

Piekarstwo reprezentują na wspólnym stoisku firmy **S. Kuszewski, A. Wolak, S. Bolesta, cukierników L. Wojciechowski.**

Pozostałe firmy to przeważnie reprezentanci przemysłu, jak: Zakłady Wapienne J. Lizuta, Przetwory Chemiczne „Alwa" w Szczebrzeszynie; Zakłady Przemysłu Drzewnego pod Zarządem Państwowym w Zamościu; fabryka wag „Ideal"; Lubelskie Zakłady Mechaniczne Sp. Ak. M. Wolski i S-ka; Spółdzielnia Pracy Przemysłu Rękodzielniczego „Włókno Krajowe", Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego i in.

Wytwórnia „Lubań — Wronki", Lublin, ul. Betonowa 5, wyroby owocowe na syropie własnej produkcji i mąkę kartoflaną;

Związek Gospodarczy „Społem", różnorodne wyroby: kołki szewskie, obcasy, prawidła, parkiety, ławki i stoliki szkolne, eksponaty z **Suszarni Cykorii i Zakładów Warzywnych w Terespolu, z Fabryki Marmelady w Milejowie**, zboże i mąkę z młynów „Społem", len, konopie i wełnę. „Społem" zmontowało na terenie Wystawy maszynę do czyszczenia nasion, która przez cały czas trwania imprezy była w ruchu.

Lubelski Międzykomunalny Związek Elektryfikacyjny **„Lubzel"**, wykresy elektryfikacji położonych w województwie lubelskim osiedli, linii wysokiego napięcia.

Wśród różnorodności eksponatów jest zupełnie nowy wynalazek — **lekki beton**, wynaleziony przez **inż. Grudzińskiego**, materiał budowlany odznaczający się oprócz uwypuklonej już w samej jego nazwie lekkości, także zaletą, jaką stanowi porowatość, która zapewni ciepło mieszkańcom w domach z niego wybudowanych. Z lekkim betonem wiąże się nadzieję odbudowy i uhigienicznienia wsi.

Z oficjalnych gości zwiedzili Wystawę **ministrowie Jędrychowski i Świętochowski oraz dyrektorowie Departamentu Ministerstwa Przemysłu Zbigniew Ehrenberg i Staszelis.**

W czasie wystawy koncertowała orkiestra Namysłowskiego.

Na 200 firm, które wzięły udział w Wystawie, 45 zostało nagrodzonych złotymi dyplomami uznania, 52 srebrnymi dyplomami uznania, 33 dyplomami uznania, a 26 firmom wyrażono specjalne podziękowania.

Liczna frekwencja i duże obroty, jakich dokonano na tej imprezie, świadczą, że była potrzebna i wpłynie ożywiająco na życie gospodarcze Lubelszczyzny.

Stefan Dąbkowski

Dajmy sierotom rodzinę zastępczą

Okrutna wojna przeorała nasze ziemie, nie oszczędzając nikogo. Głód, nędza i choroby lat okupacyjnych, a zwłaszcza obozy koncentracyjne przerzedziły szeregi dobrych obywateli naszej Ojczyzny. Najwięcej jednak ucierpiały dzieci i młodzież. Pozbawione należytej opieki, budynków szkolnych, możności kształcenia średniego i wyższego, odrywane od matek, zabieranych do obozów karnych, pędzone na roboty do Rzeszy — marniały masami.

Wobec tak wielkich strat każde dziecko jest skarbem dla Odrodzonego Państwa Polskiego, które potrzebuje rąk do pracy i twórczych umysłów, zapału i przede wszystkim mocnych charakterów. Dlatego **opieka nad dzieckiem, troska o jego zdrowie moralne i fizyczne, wszechstronny rozwój** — jest jednym z naczelnych zadań naszej odradzającej się państwowości.

Z Rzeszy i krajów okupowanych, ze Związku Sowieckiego wracają dzieci polskie do kraju. Jakie czeka ich przyjęcie? Sieroty z warszawskiego powstania, dzieci bohaterów, którzy ginęli w obozach koncentracyjnych i na wszystkich frontach teatru wojny, tułają się bez opieki. Kto ulży ich doli sierocej?

Państwo tworzy dla nich zakłady wychowawcze i bursy. Ale to mało. Dziećmi tymi musi się także zainteresować społeczeństwo.

Każdy Polak, któremu istnienie i dobro Państwa nie jest obojętne, który rozumie, czym dla przyszłości tego Państwa jest zdrowe, odpowiednio przygotowane do życia i twórczej pracy młode pokolenie, ten dopomoże do rozwiązania trudnego problemu, jakim jest właściwa opieka nad sierotą. Zakład wychowawczy nie jest najdoskonalszą formą tej opieki. Zaspakaja wprawdzie wszystkie potrzeby dziecka, **ale nie potrafi zastąpić mu domu rodzinnego, serca i miłości rodzicielskiej. Tylko rodzina jest właściwym i naturalnym środowiskiem, w którym dziecko znajduje odpowiednie warunki rozwoju.** Dlatego dziecku, pozbawionemu rodziców, należy stworzyć dom rodzinny zastępczy. Rodziny zastępcze tworzą małżeństwa, które wzięły na wychowanie i zaadoptowały dzieci porzucone przez matki, wzgl. sieroty, zabrane ze Żłóbka lub Zakładu wychowawczego.

Wobec palącego problemu opieki nad sierotami wojennymi akcja oddawania ich w opiekę rodzinom zastępczym musi przybrać szerokie rozmiary. Dlatego Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zarządziło przeprowadzenie rejestracji rodzin, pragnących spełnić obywatelski obowią-

zek i podjąć się wychowania jednego lub więcej dzieci, pozbawionych rodziców.

Każda zgłaszająca się rodzina winna sobie uprzednio **uświadomić, że ciąży na niej wobec społeczeństwa odpowiedzialność za właściwe wychowanie dziecka na rzetelnego obywatela.** Musi sobie zdawać sprawę z tego, czy temu zadaniu podoła.

Przybrani rodzice mogą dziecko adoptować jako własne, ale nie muszą. Mogą podjąć się jedynie płatnej opieki i w tym wypadku będą kontrolowani przez pracowników społecznych. Dzieci muszą uczęszczać do szkół, zależnie od wieku, muszą otrzymać wykształcenie lub przygotowanie fachowe, a nie mogą być zatrudniane pracą zarobkową. Rodzeństwo nie powinno być rozłączone, dlatego bardzo pożądane są ofiarne rodziny, które mogłyby zaopiekować się więcej niż jednym dzieckiem.

Powiatowy Zjazd Rzemieślników w Kartuzach

Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w Gdańsku i Powiatowego Związku Cechów odbył się w Kartuzach pierwszy na terenach wyzwolonych Powiatowy Zjazd Rzemieślników.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i miejskich, prezes i dyrektor Izby Rzemieślniczej przedstawiciele partii politycznych, Związków Zawodowych oraz około 300 rzemieślników z terenu powiatu.

Uroczystość zapoczątkowana została uroczystą Mszą św., po czym uczestnicy przeszli w pochodzie ulicami miasta, udając się na obrady.

Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa Powiatowego Związku B. Benkowskiego przemówił prezes Izby Rzemieślniczej E. Bernatowicz, witając w imieniu Izby licznie zebranych uczestników i życząc owocnych obrad. Następnie przemawiali przedstawiciele partii politycznych, po czym referat pt. „Uprawnienia i obowiązki rzemieślników w świetle prawa przemysłowego" wygłosił dyrektor Izby Rzemieślniczej St. Pułkasiewicz, referat o działalności Cechów — sekretarz Powiatowego Związku Cechów M. Cygarek.

Wreszcie poruszono sprawy szkolnictwa zawodowego, podatkowe, oraz uchwalono rezolucje co do przydziału surowców.

TARYFA ZA UŻYWANIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ

Na zjeździe rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie poruszona była obszernie sprawa taryfy za używanie energii elektrycznej. Podkreślono, że obecnie wprowadzona nowa taryfa tzw. dwu-członowa, poza pobieraniem opłaty za ilość zużytego prądu elektrycznego przewiduje jeszcze obciążenia z tytułu posiadanych motorów i ilość punktów świetlnych. Wskutek tego rzemieślnicy i drobni przemysłowcy zaczęli usuwać motory chwilowo nieczynne, jak też i reklamy świetlne i co najważniejsze zmniejszać ilość lamp w warsztatach.

Stan ten groził nie tylko cofnięciem elektryfikacji w drobnym przemyśle i rzemiośle, ale co najważniejsze zmniejszał wydajność pracy i groził niebezpieczeństwem zwiększenia wypadków przy pracy.

Słuszność tych argumentów docenił przedstawiciel Związku Okręgowego Elektrowni, który oświadczył, że wystąpi o rewizję tej nowej taryfy i wprowadzenie zasady, że obok opłaty pobieranej za zużyty prąd będzie dodatkowa opłata wg. wielkości pomieszczenia, co spotkało się z uznaniem zebranych.

Opodatkowanie cukru

W myśl obowiązujących przepisów dekretu z dn. 30. XI. 1945, cukier buraczany i trzcinowy oraz cukier o tym samym składzie chemicznym, podlega podatkowi spożywczemu.

Podatek spożywczy od cukru wynosi 500 zł od 100 kg wagi netto. Od cukru w głowach i kostkach pobiera się dodatek do podatku spożywczego w wysokości 10% tego podatku.

CENY DROŻDŻY

Ceny drożdży zostały ustalone przez Ministerstwo Skarbu w sposób następujący: podatek spożywczy od drożdży wynosi obecnie zł 275 od jednego kg drożdży. Cena drożdży piekarnianych w sprzedaży częściowej wynosi wraz z podatkiem spożywczym zł 400 za kg. Sprzedawcom drożdży piekarnianych przysługuje rabat handlowy w wysokości 20% od ceny w sprzedaży częściowej (w tym 5% dla hurtownika, a 15% dla sprzedawcy).

Dozór nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych

Ministerstwo Zdrowia w porozumieniu z Min. Aprowizacji i Handlu, zabroniło rozp. z dnia 4 XI. 1945 wprowadzania w obieg:

1. pieczywa zanieczyszczonego, z ośrodkiem lepkim, spleśniałym, ciągnącym się w nitki;
2. chleba z zawartością wilgoci powyżej 48% i wykazującego kwaskowatość powyżej 10%.

CENTRALNY URZĄD PLANOWANIA PRZY KOMITECIE EKONOMICZNYM RADY MINISTRÓW

Celem jednolitego ujmowania zagadnień gospodarczych i koordynowania gospodarczej działalności ministerstw został powołany do życia Centralny Urząd Planowania przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów. Na czele tego urzędu stoi prezes, powoływany i odwoływany przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej na wniosek Prezesa Rady Ministrów w porozumieniu z Przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

USTALANIE STAŁYCH CEN HURTOWYCH NA ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE

Ceny hurtowe dla wszystkich artykułów przemysłowych za wyjątkiem artykułów przemysłu spożywczego, węgla i koksu, żelaza, stali, cementu, papieru, nawozów sztucznych, ropy naftowej i pochodnych, drzewa i wyrobów z drewna (z wyjątkiem mebli) i artykułów monopolowych, ustala się w sposób następujący:

Dla obliczenia stałych cen hurtowych przyjmuje się ceny hurtowe z roku 1939 (według rocznika statystycznego z r. 1939 str. 250) pomnożone przez 6. Jeżeli ceny na dany artykuł nie figurują w roczniku statystycznym z r. 1939 przyjmuje się za podstawę obliczeń należycie udowodnione ceny z r. 1939 i również mnoży je przez 6.

Zniesienie Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego

Z dniem 30 listopada 1945 został zniesiony Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego. Minister Administracji Publicznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu ureguluje w drodze rozporządzenia sprawy, związane z likwidacją Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego.

Podwyższenie grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych oraz nawiązek

Kary pieniężne i nawiązki przewidziane przepisami prawnymi wydanymi przed dniem 5 września 1939 zostały z dniem 16 XI 1945 podwyższone dziesięciokrotnie.

OBOWIĄZEK UCZĘSZCZANIA NA NAUKĘ ZAWODOWĄ LUB DOKSZTAŁCAJĄCĄ

W myśl obowiązujących obecnie przepisów prawnych młodociani mają obowiązek uczęszczania na naukę zawodową lub dokształcającą. Do obowiązujących godzin pracy wlicza się godziny nauki zawodowej lub dokształcającej w szkołach dla młodocianych pracowników, uczniów, terminatorów oraz praktykantów, w liczbie nie przekraczającej osiemnastu godzin tygodniowo, niezależnie od tego czy nauka odbywa się w szkole w godzinach pracy młodocianego czy też poza tymi godzinami. Regularne odbywanie nauki musi być wykazane poświadczeniem zakładu naukowego.

Koncesjonowanie przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego

Na podstawie przepisów dekretu z dn. 30 XI. 1945 przemysł gastronomiczny został zaliczony do rzędu przemysłów koncesjonowanych. Wobec powyższego przemysł ten wolno prowadzić dopiero po uzyskaniu koncesji. Przemysł gastronomiczny obejmuje: restauracje, bary, bufety, pasztecarnie, kawiarnie, cukiernie, winiarnie, stołówki, jadłodajnie.

Osoby, które dotychczas prowadzą tego rodzaju przedsiębiorstwa, mają obowiązek wystąpić do Urzędu Wojewódzkiego o udzielenie im koncesji do dnia 31 stycznia 1946 r.

NACZELNA RADA ZRZESZEŃ KUPIECTWA POLSKIEGO

Powołana ostatnio do życia Naczelna Rada Zrzeszeń kupiectwa polskiego R. P. z siedzibą w Warszawie jest najwyższym przedstawicielstwem zorganizowanego kupiectwa polskiego. Ma ona na celu podejmowanie inicjatywy i współdziałanie z czynnikami państwowymi i samorządowymi w zakresie polityki handlowej, reprezentowanie kupiectwa, podejmowanie obrony interesów zawodowych handlu i uzgadnianie prac w skali ogólno państwowej.

Redakcja i administracja, Kraków, Rynek Główny 22/II p., tel. 548-45/46. Wydawca: Izba Rzemieślnicza w Krakowie.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. — Druk: I Drukarnia Państwowa, Kraków, Wielopole 1. M—05683